

Koreański szantaż

Po raz pierwszy w historii najnowszej to nie Europa, a szczególnie nasz region, jest areną tarcia o potencjale wywołania globalnego konfliktu

Po raz pierwszy w historii najnowszej to nie Europa, a szczególnie nasz region, jest areną tarcia o potencjale wywołania globalnego konfliktu. Od kwietnia oczy opinii światowej bacznie skierowane są na Półwysep Koreański. Komunistyczny reżim z północy poprzez swoją politykę eskalacji i rozbudowy programu nuklearnego stale prowokuje światowego hegemonia – USA, które za nowej administracji sprawdzają swoje regionalne możliwości oddziaływania. Jednak to nie tylko sytuacja wokół samej Korei sprawia, że ten obszar świata stał się ewentualnym miejscem zarzewia wielkiego konfliktu. Tajemnicą poliszynela jest nasilająca się sytuacja napięcia pomiędzy Pekinem a Waszyngtonem i ich regionalnymi sojusznikami. Gra, która od jakiegoś czasu toczy się w południowo-wschodniej Azji, jest niezwykle szybka, a skala konsekwencji może przybrać wyjątkowo poważny rozmiar.

Spróbujmy przyrzeć się sekwencji zdarzeń tylko z tego roku. W noworocznym wystąpieniu Kim Dzong Un stwierdza, że „prace badawcze i rozwojowe nad najnowocześniejszymi rodzajami broni postępują i przygotowania przed próbnym startem rakiety międzykontynentalnej są w ostatnim stadium”. Na twitterową odpowiedź prezydenta Trumpa nie trzeba było długo czekać: „Korea Północna właśnie ogłosiła, że jest w końcowej fazie rozwoju broni

nuklearnej, która dosięgłaby części USA. To się nie wydarzy!". W następnym oświadczeniu w mediach społecznościowych skrytykował zaś działalność Chin, które mają czerpać zyski z handlu z USA, ale nie chcą rozwiązać problemu z KRLD. Pod koniec stycznia zdjęcia satelitarne ukazują, że Korea Północna wznowiła działanie reaktora używanego do produkcji plutonu w ramach programu nuklearnego w swojej głównej elektrowni jądrowej w Yongbyon pomimo międzynarodowych sankcji.

Kilka dni później – na początku lutego - amerykański sekretarz obrony - James Mattis - zadeklarował wzmocnienie współpracy wojskowej z Koreą Południową, jednocześnie potwierdzając, że proces rozmieszczania systemu rakiet THAAD (ich zadaniem jest przechwytywanie oraz niszczenie taktycznych rakietowych pocisków balistycznych oraz głowic bojowych przeciwnika w egzosferze – na początku ostatniej fazy ich lotu) na Półwyspie Koreańskim zakończy się do końca 2017 roku. Jednak już w połowie tego miesiąca reżim komunistyczny wstrzelił pocisk w kierunku Morza Japońskiego z bazy lotniczej Bangjon znajdującej się na zachodzie Korei Północnej. „Korea Północna musi respektować odpowiednie rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ” – oświadczył wówczas premier Japonii podczas wizyty w Stanach Zjednoczonych i uzyskał pełne wsparcie gospodarza. Z kolei Chiny od 20 lutego wprowadziły sankcje wobec południowego sąsiada deklarując, że nie będą kupować węgla z Korei Północnej do końca roku, co w sposób zasadniczy może uderzyć w podstawy ekonomiczne państwa Kim Dzong Una. Te deklaracje jednak były obliczone na użytek medialny.

Już na początku marca Korea Północna wystrzeliła cztery pociski balistyczne, które po przebyciu około 1000 km spadły do morza w wyłącznej strefie ekonomicznej Japonii. Dowództwo Strategicznego Stanów Zjednoczonych (USSC) ustami Martina O'Donnella stwierdziło, że "siły zbrojne USA zachowują czujność w obliczu północnokoreańskich prowokacji i są w pełni zdeterminowane, by ściśle współpracować z Koreą Południową i Japonią dla zapewnienia bezpieczeństwa w regionie" i jednocześnie w bazie lotniczej Kunsan w Korei Południowej zostały umieszczone na stałe nowoczesne amerykańskie drony bojowe Gray Eagle. 19 marca informowano, że Korea Północna przeprowadziła test silnika raketowego o dużej mocy. USA wysłały z Singapuru w kierunku Korei Północnej lotniskowiec USS Carl Vinson i kilka niszczycieli oraz krążowników raketowych.

W odpowiedzi, na początku kwietnia, odbywa się kolejna próba raketowa komunistycznego reżimu, która zgodnie przez ekspertów jest sklasyfikowana jako nieudana. Niemniej jednak prezydent Trump oświadcza: „Korea Północna szuka guza. Jeśli Chiny postanowią pomóc, byłoby świetnie. Jeśli nie, rozwiążemy ten problem bez nich!”. Już na początku maja władze KRLD oświadczyły, że "wobec agresywnego stanowiska USA rozwiną własne siły nuklearne do maksimum w dowolnej chwili i konsekwentnie". W związku z rosnącym napięciem w stosunkach z Koreą Północną USA wysłały drugi lotniskowiec atomowy do patrolowania wód w pobliżu Półwyspu Koreańskiego – USS Ronald Reagan, który obok USS Carl Vinson będzie pływał w tym regionie. 21 maja Korea Północna niejako w odpowiedzi wystrzeliła pocisk balistyczny średniego zasięgu, który przeleciał ok. 500 km i spadł do Morza Japońskiego. Rakieta spadła tuż za wyłączną strefą ekonomiczną

Japonii, nie powodując żadnych szkód. Jednak według analityków, rakietę miała duży zasięg i leciała wyżej, niż jakikolwiek pocisk przetestowany w przeszłości przez reżim.

Spoglądając na kalendarium tych wydarzeń dobrze widać napięcie, które rozgrywa się w tym regionie. Obydwie strony przyglądają się sobie z dużą uwagą: Stany Zjednoczone, Japonia, Korea Południowa z jednej strony, Korea Północna i Chiny, a nawet Rosja – z drugiej. Układanka, która została na nowo poustawiana ma wiele miejsc będących wielką niewiadomą – a stawka jest ciągle licytowana w górę. Geopolityka światowa zaczyna mieć inny punkt ciężkości niż dotychczas. To nie Europa i jej konflikty wewnętrzne mogą uruchomić wojenną lawinę, jak było to dobrze widoczne w I poł. XX wieku. Ośią światowego sporu staje się Azja – a dokładnie region pacyficzny, gdzie stykają się interesy największych gospodarek świata – USA, Chin, Japonii, Korei Południowej. Rosnące w siłę państwo rządzone przez Xi Jinpinga, pomimo nowej handlowej twarzy, przejawia chęć zakwestionowania pozycji USA na pewno w tym regionie. Trump i jego administracja z kolei szukają możliwości potwierdzenia siły swojego państwa często uciekając się do niekonwencjonalnych zachowań. Zasadne zatem staje się pytanie, czy półwysp koreański może stać się Bałkanami XXI wieku.

W najnowszym numerze chcemy przyjrzeć się tej nowej tendencji. Czy kwestia Korei Północnej może być areną większego konfliktu, w którym jak w soczewce skupi się cała uwaga konkurujących mocarstw? Jak wygląda obecna sytuacja geopolityczna południowo-wschodniej Azji, jak rysuje się układ sił w tej części świata, i co nam mówi o współczesnym systemie bezpieczeństwa obecna układanka na Półwyspie Koreańskim?

Jan Czerniecki
Redaktor naczelny



Oskar Pietrewicz: Korea Północna jako państwo negocjacji, presji i szantażu



Michał Lubina: Najważniejszym celem Pjongjangu jest przetrwanie



Prof. Waldemar J. Dziak: Reforma północnokoreańskiego reżimu jest niemożliwa



Sylwia Szyc: Walka o władzę na czerwonym dworze rodu Kimów



Kinga Dygulska-Jamro: Korea Południowa wobec działań północnego sąsiada



Łukasz Maślanka: Nieznośna lekkość amerykańsko-koreańskiego status quo



Przemysław Mrówka: Mały kraj o wielkich aspiracjach



Nicolas Levi: Północnokoreańska loteria wojownicza i co dalej?



MECENASEM
TEOLOGII
POLITYCZNEJ
CO TYDZIEŃ
JEST PZU

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
PROGRAM
ROZWOJU
CZYTELNICTWA

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego